POMIĘDZY
МІЖ • МЕЖДУ • BETWEEN • ZWISCHEN • ENTRE

Polsko-Ukraińskie Studia Interdyscyplinarne
2023, nr 1 (8), ss. 13–25

https://czasopisma.marszalek.com.pl/en/10-15804/pom
DOI: 10.15804/PPUSI.2023.01.01

prof. dr hab. Lech Wyszczelski
emerytowany prof. zw. Akademii Obrony Narodowej w Warszawie
prof. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach
https://orcid.org/0000-0003-2063-4281
lech.wyszczelski1942@gmail.com

MOSKIEWSKA I KIJOWSKA WIZJA INTERPRETACJI SPORÓW O PRZESZŁOŚĆ CIĄGŁOŚCI HISTORYCZNYCH KORZENI WZAJEMNEJ PAŃSTWOWOŚCI

Streszczenie: Napaść Federacji Rosyjskiej z 24 lutego 2022 r. na Ukrainę nie była dziełem przypadku, lecz strategii tego państwa, aby ponownie zająć pozycję supermocarstwa. Ważną rolę odgrywało tu odwoływanie się do przeszłości historycznej, która faktycznie jest wspólna w jej początkach, jednak różnie interpretowana przez oba suwerenne od 31 lat państwa. Wychodząc z lansowanej od XVI w. wizji Rosji jako następcy Cesarstwa Bizantyjskiego, putinowska Federacja Rosyjska rości sobie prawo do tworzenia jednego imperium skupiającego wszystkie dawne ziemie Imperium Rosyjskiego. Nie uznaje ona odrębnej państwowości oraz narodowości ukraińskiej. Dla realizacji tego celu nastąpiła opisywana wojna.

Słowa kluczowe: Ruś Kijowska, Imperium Rosyjskie, Trzeci Rzym, historia Ukrainy, konflikt rosyjsko-ukraiński

prof. dr hab. Lech Wyszczelski
emerytowany prof. zw. Akademii Obrony Narodowej w Warszawie
prof. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach
https://orcid.org/0000-0003-2063-4281
lech.wyszczelski1942@gmail.com

MOSCOW AND KIEV'S VISION OF THE INTERPRETATION OF DISPUTES ABOUT THE PAST, THE CONTINUITY OF THE HISTORICAL ROOTS OF MUTUAL STATEHOOD

Summary: The attack on the Russian Federation on February 24, 2022, in Ukraine, which was not the result of the functions of a superpower, treated by a member state. In any other device there is a reference to the historical past. This is in fact common in its origins but interpreted differently by both countries for 31 years. Starting from the vision of Russia promoted since the 16th century as the successor to the Byzantine Empire, Putin's Russian Federation claims the right to create one empire corresponding to all the former lands of the Russian Empire. Not subject to legal protection and Ukrainian nationality. No official war is available to achieve this goal.

Keywords: Kievan Rus, Russian Empire, Third Rome, history of Ukraine, Russian-Ukrainian conflict

1. Wstęp

Historia wschodnich Słowian początek bierze w wieku X, od Księstwa Kijowskiego[1], ze stolicą w Kijowie, a dopiero w XIV w. rolę takową przejmuje Moskwa. W rosyjskiej tradycji Kijów określa się „matką ruskich grodów", a przecież pierwszy był Nowogród Wielki. Na dodatek oba miasta założyli Waregowie, jak w Europie Wschodniej nazywano Wikingów. Przyjąć można natomiast twierdzenie, że od XVIII–XIX w. trwał w Cesarstwie Rosyjskim proces wykorzystywania historii do walki politycznej. Stopniowo nabierał on będzie znamion manipulowania faktami historycznymi i sprowadzaniem ich do rosyjskiej propagandy odnoszącej się do jej wizji świata. Poza historią wykorzystywane były i inne koncepcje sprowadzające się w sumie do zabiegów o mocarstwową pozycję tego państwa. Cel był czytelny – wykazanie wiodącej roli Rosji w Europie Wschodniej, a z czasem w całej Europie, nawet świecie. Przełoży się to na współczesne relacje rosyjsko-ukraińskie – brutalną, otwartą wojnę rozpoczęto 24 lutego 2022 r. przez prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina z niepodległą Ukrainą.

2. Rosyjska wersja historii ich państwa

Jaka wobec tego jest historia Rosji i Ukrainy, które przez długie wieki funkcjonowały w jednym organizmie państwowym. Ich rodowód stanowi szczep Słowian o nazwie „Rusini". Nazwa „Rosja" z kolei znaczy w grece bizantyńskiej „Ruś". Współcześnie zachowała się jeszcze w języku rosyjskim ta zawsze niepokojąca dwuznaczność: „russkij" – to zarówno „ruski", jak i „rosyjski". Słowiański naród ruski początki swej państwowości łączy z „Rusią Kijowską", która przez około 300 lat odgrywała istotną rolę w Europie Wschodniej, lecz upadła około połowy XIII w. pod naporem Mongołów, stając się ich lennem. Ci spustoszyli „Ruś Kijowską", a w 1240 r., po długiej walce, zdobyli Kijów. „Ruś Kijowska" upadła. Zanim to nastąpiło, zdaniem prof. Tomasza Stryjka, założycielem Kijowa był „w 882 r. Oleg z rodu Rurykowiczów, który przeniósł tu swoją siedzibę z położonego tysiąc kilometrów na północ Nowogrodu" (Stryjek, 2022, s. 18). Informu-

[1] Nazwa taka pojawiła się dopiero w XIX w.

je o tym Nestor, mnich z ławry Peczerskiej, który na początku XII w. był autorem kroniki pt. „Powieść minionych lat". Pojęcie „matki ruskich grodów" także można wyprowadzić od Nestora.

Rosyjska „polityka historyczna" w wersji realizowanej przez prezydenta Putina stara się wykorzystywać mit założycielski tego narodu i państwa. W tym wypadku odwołuje się do idei Słowian jako przodków współczesnej Rosji. Skąd wobec tego wynika różna historia Rosjan i Ukraińców, współcześnie tak mocno akcentowana przez Moskwę i Kijów? Dotyczy ona czasu powstania państwowości. W tym wypadku pierwszeństwo ma „Ruś Kijowska" (wówczas nazwa taka jeszcze nie występowała), funkcjonująca na dość dużej przestrzeni z ośrodkami miejskimi w: Kijowie, Czernihowie, Perejasławiu, Nowogrodzie Wielkim, Smoleńsku, Pskowie, Połocku. Okres świetności to rządy Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądrego, czyli przełom X–XI w. (to okres przede wszystkim świetności Kijowa, dużej średniowiecznej metropolii). Była to epoka sprzed podziału chrześcijaństwa (1054 r.), jak i renesansu Bizancjum. Chrzest Rusi w 988 r. miał miejsce za sprawą Włodzimierza Wielkiego, który przyjął go od Bizancjum, a faktycznie od Greków, czyniąc z chrześcijaństwa religię państwową. W Kijowie powstały pierwsze, obok bułgarskich, obiekty sakralne słowiańskiej gałęzi chrześcijaństwa wschodniego, przede wszystkim sobór Sofijski z połowy XI w. i ławra Peczerska.

Przedstawiając informacje o chrzcie Rusi, wypada rozwiać pewien mit współcześnie wykorzystywany w rosyjskiej „polityce historycznej" („wojna pamięci"). Otóż chrystianizacja Słowian przebiegała „w oparciu o dzieło świętych Cyryla i Metodego, ale wyszła z Bizancjum, oparła się o Morawy, przeszła przez Bałkany, a Święci Bracia nigdy na Rusi nie byli. Ruskie prawosławie przejęło hegemonię dopiero po upadku Konstantynopola i zajęciu starożytnych stolic Kościoła na Wschodzie oraz Słowian na Bałkanach przez muzułmanów" (Klinger, 2022, s. 35). Włodzimierz Wielki ożenił się z córką cesarza bizantyjskiego Bazylego II. Jego panowanie rozciągało się od Morza Czarnego, po część ziem Bułgarii, na zachodzie, aż do Przemyśla i Czerwienia. Jego następca Jarosław Mądry podzielił rozległe terytorialnie księstwo na dzielnice zarządzane przez synów ze zwierzchności najstarszego seniora. To było typowe dla tego okresu. Wówczas na ziemiach zamieszkiwanych przez Rusinów występowały przykładowo nazwy Ruś Halicko-Wołyńska czy Ruś Włodzimiersko-Suzdalska. Państwo ruskie z IX–XIII w. obejmowało ponad połowę terytorium dzisiejszej Ukrainy, Nowogród i Moskwę w Rosji oraz całą obecną Białoruś. Uległo to radykalnej zmianie po podboju tych księstw pod koniec pierwszej połowy XII w. przez Mongołów i ich uzależnienie od mongolskiego chana. Wówczas polityczna rola Kijowa i „Rusi Kijowskiej" słabła już od połowy XII w. Z jednej strony na rzecz księstwa halicko-wołyńskiego na Rusi południowo-zachodniej (choć podzielono je między Polskę i Litwę już w połowie XIV w.), z drugiej na rzecz Włodzimierza Suzdalskiego, który dał początek Rusi Moskiewskiej. W 1300 r. prawosławny metropolita kijowski przeniósł swoją siedzibę do Włodzimierza Suzdalskiego. Wprawdzie nie na stałe, ale od XIV w. zaczęła się konkurencja o przejęcie dziedzictwa ziem ruskich między dwoma wielkimi księstwami: moskiewskim i litewskim. Wówczas dopiero Rusini przenieśli swoje centrum do Moskwy. Księstwo Moskiewskie powstało co prawda w 1250 r., ale Moskwa jego stolicą była dopiero od 1328 r. Z kolei tradycje „Rusi Kijowskiej" kontynuowała po części Ruś Halicka. Duże zasługi w scentralizowaniu tego państwa odegrał car Iwan III w XV w.

Od XIV w. zaczęła się konkurencja o przejęcie dziedzictwa ziem ruskich między dwoma wielkimi księstwami: moskiewskim i litewskim – po unii polsko-litewskiej z tym państwem. Ruś Halicka już w 1366 r. podzielona została między Polskę (Ruś Czerwona z zachodnim Podolem) i Wielkie Księstwo Litewskie. Po unii lubelskiej 1569 r. tereny te wchodziły w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ziemie południoworuskie z Kijowem na czele przekazano Koronie, wówczas w Kijowie i okolicy zjawili się Polacy, a wraz z nimi silniejsze łacińskie wpływy kulturowe i katolicyzm. W 1632 r. metropolita kijowski Piotr Mohyła położył podwaliny pod renesans prawosławnej kultury ruskiej.

W pierwszej połowie XIV w. książę moskiewski Iwan I Kalita sformułował wizję zjednoczenia ziem ruskich. Zdaniem prof. Stryjka: „Ta tradycja legła u podłoża legitymizacji panowania carów – od Iwana IV Groźnego – i Sowietów – z okresu od rządów Stalina – nad całą Europą Wschodnią. Skutkiem powrotu do niej jest obecna wojna [wojna rosyjsko-ukraińska – L.W.]" (Stryjek, 2022, s. 19). „Ruś Moskiewska" przejęła tradycję wiary prawosławnej, tę

wywodzącą się od Greków. „Nie było w nich solidarności i empatii z cierpiącym greckim Kościołem – matką, lecz oskarżenie go o popadnięcie w herezję na unijnym Soborze Florenckim. [...] Przewodnia rola Rosji w prawosławiu była zbiegiem okoliczności raczej politycznych – upadku Bizancjum i wzrostu potęgi państwa moskiewskiego, gdy inne kraje prawosławne popadały w niewolę. Rola Moskwy nigdy nie opierała się o własne zdobycze intelektualne w teologii; te zawsze pozostawały po stronie Greków, także w okresach ich niewoli tureckiej" (Klinger, 2022, s. 35). Można wobec tego stwierdzić, że traktowanie Rosji jako spadkobiercy dorobku Bizancjum jest poniekąd jej uzurpatorstwem. Zdaniem M. Klingera rosyjski renesans religijny (prawosławie) przypada dopiero na lata 1850–1950, kiedy wielkie zdobycze intelektualne zyskały znaczny rozgłos wśród elit na Zachodzie. Jednak nawet wówczas nie dotyczyło to kolebki prawosławia Grecji, także słowińskich państw bałkańskich. Do tego rosyjska teologia prawosławia, szczególnie w Rosji współczesnej i innych krajach postkomunistycznych, pozostaje konserwatywna, nawet fundamentalistyczna.

Agresja rosyjska na Ukrainę i jej bardzo silne wsparcie przez Cerkiew prawosławną obnażyło założenia propagandzistów moskiewskich głoszące, że Federacja Rosyjska jest centrum współczesnego prawosławia jako spadkobierczyni roli odgrywanej w przeszłości przez Bizancjum. Kwestionują to teolodzy z wielu państw, w których dominujące znaczenie ma wiara prawosławna. W dniu 13 marca 2022 r. opublikowana została „Deklaracja z Volos", zainicjowana przez Akademię Studiów Teologicznych w Volos w Grecji centralnej. Ta szczegółowo analizuje idee „rosyjskowo mira" i inne pokrewne, które stały się usprawiedliwieniem do wszczęcia przez Rosję wojny w Ukrainie. Dokument ten jednoznacznie piętnuje rolę patriarchy Cyryla i całej Cerkwi rosyjskiej. Pokazuje błędy w myśleniu teologicznym, które prowadzą do nadania sakralnych wartości zjawiskom narodowym w rodzaju pojęcia „świętej Rusi". Tym samym kwestionowana jest religijna podbudowa zabiegów o spełnianie przez Federację Rosyjską centrum współczesnego prawosławia i tłumaczenie tym inwazji na Ukrainę. Ma miejsce także jeszcze jedno zjawisko związane z religią. Otóż na terenie Ukrainy Kościół prawosławny jest organizacyjnie podzielony na autokefaliczną Cerkiew kijowską i tę uznającą podległość pod Patriarchat Moskwy i Wszechrusi. Ukraiński Kościół prawosławny (autokefarliczny) otrzymał kościelną suwerenność od Konstantynopola w 2018 r. Kościół prawosławny Ukrainy Patriarchatu Moskiewskiego tymczasem skupia około połowy prawosławnych na Ukrainie i dysponuje większością infrastruktury kościelnej w tym kraju. Cerkiew kijowska od początku rosyjskiej agresji zdecydowanie ją potępiła. Ta uznająca zwierzchność moskiewską także coraz bardziej jest krytyczna wobec postawy Putina i żołnierzy rosyjskich. Przełożony Cerkwi moskiewskiej w Kijowie, Onufry, już w pierwszym dniu wojny ogłosił zdecydowany apel do Putina o zatrzymanie agresji, którą nazwał „zbrodnią Kaina". Nie można wykluczyć jako wyniku przywoływanej wojny połączenia obu cerkwi funkcjonujących w Ukrainie i ich oderwanie od zwierzchności Cyryla (Klinger, 2022, s. 35). Byłaby to duża porażka nie tylko wymienionego, ale też i W. Putina, bowiem obalałaby mit bizantynizmu jako podbudowy ideologicznej mocarstwowych aspiracji współczesnej Moskwy.

Powracając do historii, od czasu panowania cara Piotra Wielkiego dla obszarów ziem rosyjskich używana była też nazwa Wielka Ruś i Mała Ruś. Przemiana znaczeń tych określeń ilustruje dobrze aktualny rosyjski napór na Ukrainę dla jej połączenia z Federacją Rosyjską. Cel to odbudowa dawnego Imperium Rosyjskiego, realizowana także w czasie istnienia ZSRR. Tymczasem od XIX w. Wielka Ruś to już nic innego jak Rosja, a Mała Ruś, zdegradowana do nazwy Małoruś, miała być rosyjską prowincją. Terminy Mała Ruś i Wielka Ruś mają zupełnie inne konotacje w historii ukraińskiej. Pochodzą od nazw dawnych prawosławnych prowincji kościelnych, z których historycznie pierwszą i najważniejszą była metropolia w Kijowie (Wóycicki, 2022, s. 61). Dzieje ziem ruskich stały się terenem sporów rosyjsko-ukraińskich na tle wzajemnych relacji historycznych. Obie strony starają się wykorzystywać historię tych ziem do uzasadniania prawa jej wykorzystywania.

Dla obecnych Ukraińców „Ruś Kijowska" to kolebka ich państwa. Z punktu widzenia Rosjan natomiast Kijów jest drugą po Nowogrodzie Wielkim stolicą państwa wschodnich Słowian, istotną, bo tu narodziła się ich odrębność cywilizacyjna. W ujęciu historiografii rosyjskiej dalszy bieg dziejów państwa prowadził do Moskwy (od 1240 r.), potem do Petersburga (od 1713 r.) i na powrót do Moskwy (od

1918 r.) (Wóycicki, 2022, s. 18). Ukraińcy z kolei starają się wykazywać swoją pierwotną rolę w tworzeniu zarówno samej Rosji, jak i jej historii.

Historia jednoznacznie wskazuje, że początki państwowości Rusinów datują się od „Rusi Kijowskiej", a nie Księstwa Moskiewskiego. Wobec tego Rosjanie winni wykorzystywać mit „Rusi Kijowskiej" ze stolicą w Kijowie, a nie tylko Księstwa Moskiewskiego; po prostu były to terytoria o odrębnej historii i tradycji. Relacja nazw Mała/Wielka Ruś jest – w ukraińskiej optyce – taka sama jak Mała/Wielka Grecja. Oczywiści Rosjanie takich porównań nie akceptują. Określenie Rosja dla nazwy Wielka Ruś zmieniła się w Wielką Rosję, a Wielkorusini w Rosjan z imperialnymi ambicjami tego państwa. Termin Rosja – poprawnie Imperium (Cesarstwo) Rosyjskie – wszedł do obiegu dopiero w XVIII w., głównie dzięki dokonaniom Piotra I Wielkiego, a przede wszystkim carycy Katarzyny II, zastąpione z czasem określeniem Imperium Rosyjskie. Od tego czasu uzyskało rangę mocarstwa światowego. Tego nie akceptuje narodowy ruch ukraiński. Przez długi czas jego głos, pozbawiony jakiegokolwiek politycznego wsparcia, był ledwie słyszalny, mimo dokonań pewnej grupy ukraińskich historyków. Wobec tego wszechobecna była wersja moskiewska. Dlatego współcześni Rosjanie w odtwarzaniu swej historii z konieczności uwzględniać winni zarówno dzieje „Rusi Kijowskiej", jak i Księstwa Moskiewskiego. Do tego fakt, że w przeszłości istniały w różnych okresach historycznych dwa oddzielne organizmy państwowości kojarzone z Kijowem oraz Moskwą. Tego współczesna rosyjska „polityka historyczna" zupełnie nie podnosi, upowszechniając kult Wielkorusów.

Określenie Rosja weszło do obiegu powszechnego dopiero w XVIII w. Wcześniej kraj ten nazywano Wielkim Księstwem Moskiewskim. Dopiero sukcesy polityczne i militarne Piotra I, panującego w latach 1682–1721, a w szczególności carycy Katarzyny II, czyli lata 1762–1796, uczyniły z tego państwa europejską potęgą, określaną mianem Cesarstwa bądź Imperium Rosyjskiego. Wobec tego Wielka Ruś zmieniła się w Wielką Rosję, a Wielkorusini w Rosjan z imperialnymi ambicjami.

To po tych wydarzeniach można dopiero mówić o włączaniu w Imperium Rosyjskie tych z XIX-wiecznych dawnych terenów określanych jako „Ruś Kijowska". Do XVIII w. nazwy te oznaczały rosyjskie narracje o przeszłości, tworzone przykładowo przez takich historyków i publicystów, jak Mikołaj Karamzin i Mikołaj Katkow, którzy starali się uzasadniać ciągłość Imperium Rosyjskiego od wczesnego średniowiecza do czasów im współczesnych. Były więc zapowiedzią wykorzystywania problematyki historycznej dla imperialnych celów politycznych. Stanowiło to nawiązanie do średniowiecznych dziejów Rusinów, w tym dziejów „Rusi Kijowskiej". Zdaniem prof. Zdzisława Winnickiego w historiografii rosyjskiej w XVIII w. pojawiła się koncepcja „Noworosji". Miało to miejsce po tym, jak Kozacy zgodzili się na wyjazd do Donbasu, nad Don i na obszary dnieprowe, a caryca Katarzyna na pokozackie pustki zaprosiła ludność prawosławną. Między innymi Bułgarów i Serbów, którzy próbowali tę „Noworosję" opanowywać (Łażewski, 2022). Zabory ziem należących do Rzeczypospolitej Obojga Narodów pod koniec XVIII w. spowodowały, że ziemie prastarej „Rusi Kijowskiej" całkowicie znalazły się w składzie Imperium Rosyjskiego.

Nowa jakość ma miejsce po objęciu władzy w Federacji Rosyjskiej przez prezydenta Putina i jego priorytetów wyznaczonych dla rosyjskiej „polityki historycznej" („wojna pamięci"). Jednym z nich jest powoływanie się na początki państwowości współczesnej Rosji w kontekście nawiązywania do przejęcia przez jego państwo tradycji nowego, po upadku Bizancjum, ośrodka prawosławia jako religii oraz to, że to Rosjanie, faktycznie przodkowie Rusini, pierwsi zostali ochrzczeni jako chrześcijanie obrządku wschodniego (prawosławni). Czy odpowiada to prawdzie historycznej? Otóż nie odpowiada.

3. Ukraińska wersja historii ich narodu i państwa

Jak te same wydarzenia przedstawia współczesna historiografia ukraińska? Uznaje ona wiodącą rolę „Rusi Kijowskiej" w dziele tworzenia początków państwowości wszystkich Rusinów. Tymczasem w XIII w. upada Ruś Kijowska, natomiast centrum Rusinów w kolejnym okresie kojarzone jest z Księstwem Moskiewskim. Z kolei w części wschodniej, tej pierwszej, na bezludnych terenach pojawiają się Kozacy. Wiedzieć należy i o tym, że dość często kojarzy się Kozaków z Ukraińcami, co jest nieporozumieniem, gdyż w XVI i XVII w. nie istniała Ukraina jako państwo mające samodzielny byt. Pochodząca ze średniowie-

cza pospolita nazwa „Ruś ukrainna" oznaczała regiony graniczne u krańca wschodnich europejskich terenów zamieszkanych. Te zaś to olbrzymie obszary pozbawione ludności osiadłej. W historiografii przyjęło się je nazywać Dzikimi Polami lub Zaporożem. Nazwa „Kozacy" ma pochodzenie tatarskie i oznacza po prostu człowieka wolnego, który służy za pieniądze komu zechce. Pewną namiastką niepodległości terenów stanowiących obecną Ukrainę można określić surogatem ukraińskiej państwowości, był tylko kozacki hetmanat kierowany przez Iwana Mazepę.

Historyk ukraiński Wjaczesław Łypynski, z pochodzenia Polak, ale o ukrainofilskich poglądach, uważał, że historia Ukrainy rozpoczęła się w XIII w., kiedy istniało Księstwo Wołyńsko-Halickie, które stało się obiektem agresji Wielkiego Księstwa Litewskiego, Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, chanatu krymskiego i Królestwa Polskiego. W wyniku unii polsko-litewskiej (1386 r.) większa część tych ziem znalazła się w składzie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jedną z najbardziej chlubnych kart jest zaś pierwsza bitwa pod Chocimiem, podczas której obok Jana Karola Chodkiewicza dowodził wojskami kozackimi Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny („DoRzeczy. Historia", 2022). Wobec tego to on, a nie Bohdan Chmielnicki winien być bardziej traktowany jako bohater narodowy przyszłych Ukraińców. Do tego nie można zapominać o tym, że Bohdan Chmielnicki był polskim szlachcicem i jego celem było ucywilizowanie podległych mu Kozaków oraz stworzenie z nich trzeciego członu ówczesnej Rzeczpospolitej Obojga Naród. Dopiero gdy strona polska odrzuciła ten pomysł, starał się realizować wizję samodzielnego państwa Kozackiego, czego jednak nie należy utożsamiać z państwem ukraińskim, bowiem takiego narodu wówczas jeszcze nie było. Tymczasem z reguły historycy ukraińscy uważają, że źródłem narodzenia się tożsamości narodowej Ukraińców było powstanie Bohdana Chmielnickiego, które skierowało rzesze Kozaków i chłopstwa ruskiego przeciw Rzeczypospolitej w latach 1648–1657. W 1651 r. wojska kozackie Bohdan Chmielnickiego i wspomagające je wojsko tatarskie chana Krymu Islama III Gireja zostały pobite przez siły polsko-litewskie po trzydniowej bitwie pod Beresteczkiem. Terytorium autonomii kozackiej zostało zmniejszone do obszaru województwa kijowskiego. Czy Kozaków uznać można za prekursorów powstania narodu ukraińskiego i początków takowej państwowości? Raczej nie. Dewizą „hajdamackich" buntów było raczej zwykłe hasło: „Riezaty Łachiw, Żidiw i Kacapiw" (Surdykowski, 2022). W dniu 18 stycznia 1654 r. w Perejasławiu hetman Chmielnicki podpisał z Wasylem Buturlinem, pełnomocnikiem cara Aleksego I, umowę, na mocy której kontrolowana przez Kozaków część obecnej Ukrainy została poddana władzy Kremla. Akt ten przeszedł do historii jako ugoda perejasławska. Ugoda ta otworzyła przed Kremlem „wrota" do ekspansji na ziemie byłej „Rusi Kijowskiej". Na jej podstawie i w wyniku późniejszego rozejmu andruszowskiego z 1667 r., kończącego wojnę Rzeczypospolitej z Rosją, Moskwa uzyskała województwo czernihowskie oraz połowę województwa kijowskiego wraz z Kijowem. Tego czynu nie wybaczyli Bohdanowi Chmielnickiemu nawet niektórzy późniejsi wielcy Ukraińcy, jak wybitny pisarz Taras Szewczenko. W tym miejscu postawić można pytanie, czy rzeczywiście uznać to można za początek Ukrainy, skoro po pierwsze, nazwa taka nie funkcjonowała, a po wtóre, Kozaków trudno traktować jako Ukraińców? Z kolei zachodnia część ziem ruskich z Brodami, Lwowem, Stanisławowem i Kołomyją należała do Polski aż do rozbiorów, by pod koniec XVIII w. znaleźć się pod panowaniem imperium Habsburgów. Dlatego, jak się okaże, to Lwów, a nie Kijów, stał się kolebką ukraińskiego nacjonalizmu.

Mimo tego w przywoływanej historiografii dość często pojawiają się stwierdzenia, że współcześni Ukraińcy są bezpośrednimi potomkami i spadkobiercami Kozaków. Można mieć do tego obiekcje. Nawet współczesny język ukraiński, który należy do trzech języków wschodniosłowiańskich (wraz z językiem rosyjskim i białoruskim), pod względem pisma jest odmianą cyrylicy, do tego został ortograficznie i gramatycznie ukształtowany dopiero na początku XX w. Przyjęta w średniowieczu dość powszechnie używana nazwa „Ruś ukrainna" odnosiła się do ziem granicznych znajdujących się u krańca terenów zamieszkanych. Były to olbrzymie obszary pozbawione z reguły ludności osiadłej. Stąd w historiografii nazywane były Dzikimi Polami lub Zaporożem. „Do przełomu XVI i XVII w. termin ten oznaczał „ugranicze", czyli obszar przygraniczny będący pod kontrolą różnych państw" (Łepkowski, 2022). Ostatecznie Kozaczyzna zaporoska uległa likwidacji w latach 1775–1780, za rządów carycy Katarzyny II. Trudno wobec tego traktować to jako początki historii Ukrainy.

Wiek XIX to okres budzenia się świadomości narodowej Ukraińców. Jej ośrodkiem był Kijów. Niemniej wciąż rosła liczebnie ukraińska inteligencja miasta, której działalność uczyniła z niego centrum ruchu narodowego. Działalność takową prowadziło Bractwo Cyrylo-Metodejskie z lat 1845–1847, w którym aktywność przejawiali Mykoła Kostomarow i Taras Szewczenko. Z kolei w Starej Hromadzie z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych aktywność przejawiali Wołodymyr Antonowycz i Mychajło Drahomanow. Odnotować też należy powstanie na początku XX w. syntezy ukraińskich dziejów narodowych autorstwa Mychajły Hruszewskiego, alternatywnej dla przywołanego schematu dziejów Rosji (Stryjek, 2022, s. 20). To on najbardziej przyczynił się do upowszechnienia terminu „Ukraina" w odniesieniu do ziem całej Rusi południowej. Despotyzm carski z brutalnością starał się niszczyć rodzenie się świadomości narodowej Ukraińców. W 1876 r. car Aleksander II wydał ukaz zabraniający używania nazwy „Ukraina" oraz wydawnictw w języku ukraińskim. Restrykcje te ustały w efekcie rewolucji 1905 r. Jednak aż do rewolucji październikowej 1917 r. zwalczano w Rosji działalność ukraińskich partii politycznych. Wiedzieć należy o tym, że część ziem zamieszkiwanych przez Ukraińców – Galicja Wschodnia – znajdowało się w tym czasie w obrębie Cesarstwa Austro-Węgierskiego, i to ona od końca XIX w. stała się właściwą kolebką nacjonalizmu tworzonego dopiero społeczeństwa ukraińskiego.

Dla zachowania prawdy historycznej należy wskazać, że historię rosyjską i ukraińską tworzyli Rusini, którzy są potomkami zarówno obecnych Rosjan, jak i Ukraińców, tyle tylko, że zamieszkujący różne tereny – obecnie przynależne tak do Federacji Rosyjskiej, jak i Ukrainy. Wskazać należy również, czego z kolei nie eksponuje strona ukraińska, że naród ukraiński zaczął się wyodrębniać w ramach Imperium Rosyjskiego dopiero około pierwszej połowy XIX w. za sprawą m.in. poety i pisarza Tarasa Szewczenki. Innym znanym wówczas wieszczem ukraińskim był Iwan Franko. Udział pewny w tym mieli także historycy, jak Mykoła Kostomarow oraz Pantejmon Kulisz. Ukraińskie wysiłki dały rezultat dopiero podczas I wojny światowej. Natomiast siedliskiem nacjonalizmu ukraińskiego było nie Imperium Rosyjskie, lecz Galicja Wschodnia, przynależna wówczas jako zabór austriacki ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Za ideologa ukraińskiego nacjonalizmu uchodzi Dmytro Doncow, autor pracy teoretycznej o polskim tytule „Nacjonalizm" (Doncow, 2008). Z nacjonalizmem tym powiązany był ekspansjonizm i militaryzm. Celem było powstanie wielkiego państwa ukraińskiego o obszarze około 1200 tys. km^2. Sięgać miało ono od rejonu Rzeszowa w Polsce do gór Kaukazu. Zakładano także prowadzenie czystek etnicznych dla zapewnienia na tym obszarze funkcjonowania tylko nacji ukraińskiej (Grott, 2016, s. 49). Zdecydowanie słabszy nacjonalizm ukraiński miał miejsce na ziemiach wschodnich przez nich zamieszkiwanych. Jednak i tam nieformalnie funkcjonowała w XIX w. tzw. Ukraina Słobodzka – z umowną stolicą w Charkowie, w miejscu dawnego kozackiego obozu. Została ona zlikwidowana przez bolszewików, którzy utworzyli za to Ukraińską Socjalistyczną Republikę Radziecką (USRR). Posłużyło to Władimirowi Putinowi do nazywania Ukrainy tworem Włodzimierza Ilicza Lenina, traktując historię po manipulatorsku i wybiórczo. Dlatego niezależność Ukrainy wraz z rozpadem Związku Radzieckiego była dla niego szokiem, tak jak i dla wielu Rosjan. Chciano w Moskwie, aby Ukraińcy zostali bratnim narodem, i do tego starano się wykorzystywać przymus z użyciem siły zbrojnej włącznie. Służyć ma temu obecna wojna rozpoczęta przez Władimira Putina z pełnym zaangażowaniem potencjału militarnego. Zaczęło się jednak od „zaklinania i manipulowania historią".

W XX w. – jeszcze przed rewolucją bolszewicką 1917 r. – powstały (należy jednak uwzględnić, że przy udziale Niemców) namiastki państwowości ukraińskiej. Kijów był już ważnym ośrodkiem ukraińskości, a w latach 1917–1921 stał się centrum ukraińskiego ruchu niepodległościowego. Tu miały miejsce najważniejsze wydarzenia. W 1918 r. powstała Ukraińska Republika Ludowa (URL), potem państwo ukraińskie pod władzą hetmana Pawła Skoropadskiego, a rok później nastąpiło zjednoczenie tej pierwszej z Zachodnioukraińską Republiką Ludową (ZRL). Powstała pod koniec tego roku kadłubowa Ukraińska Centralna Rada, kierowana przez hetmana Pawła Skoropadskiego. Ta 3 listopada 1917 r. ogłosiła przejęcie całości władzy na terytorium Ukrainy podaną w Instrukcji Rządu Tymczasowego z lipca 1917 r., a ponadto poszerzona o gubernie: charkowską, cher-

cońską, jekaterynosławką i turyndzką (bez Krymu)[2] (Pipes, 2021, s. 118). W dniu 8 lutego 1918 r. bolszewicy zajęli tymczasowo Kijów, wyparci przez Niemców, którzy jednocześnie pod koniec kwietnia 1918 r. rozpędzili Ukraińską Centralną Radę, zarzucając jej nieudolność. Na jej miejsce od grudnia 1918 r. ukonstytuowała się Ukraińska Republika Ludowa (URL) kierowana przez Dyrektoriat, na czele z głównym atamanem Symonem Petlurą. Jego działalność była mocno osłabiona poprzez zabiegi bolszewików przejęcia władzy nad Ukrainą, a przede wszystkim ofensywę podjętą przez Armię Ochotniczą gen. Antona Iwanowicza Denikina. Wojska atamana Petlury zostały pobite ostatecznie przez Armię Czerwoną i ich resztki schroniły się w Polsce. Ziemie zamieszkiwane przez Ukraińców w większości znalazły się w składzie ZSRR, pozostałe – Polski.

Państwowość bolszewicka była rosyjską reakcją na wszystkie te tradycje ukraińskie, w sumie przecież starsze, choć z pewnością wątlejsze od moskiewskich. Mimo poddania intensywnej sowietyzacji tej części Ukraińców, która tworzyła republikę w ramach ZSRR, próbowano kultywować odrodzenie kultury ukraińskiej. Prowadzono to w ramach polityki „korenizacji", która sprzyjała rozwojowi kultury „narodowej w formie", choć jednocześnie „proletariackiej w treści". Przede wszystkim nastąpił olbrzymi postęp alfabetyzacji społeczeństwa w języku ukraińskim. W latach 30. XX w. Josif Wissarionowicz Stalin zamierzał to brutalnie zakończyć. Zaczął się okres prześladowania działaczy ukraińskich. Tych, którzy opowiadali się za tożsamością ukraińską, represjonowano. Sfingowano oskarżenie przeciw Związkowi Wyzwolenia Ukrainy. Dwaj komuniści ukraińscy narodowej orientacji, minister oświaty Mykoła Skrypnyk i poeta Mykoła Chwylowy popełnili samobójstwa w aktach protestu wobec polityki Stalina (Stryjek, 2022, s. 20), który dokonał masowej zbrodni ludobójstwa na ukraińskich chłopach (tzw. Hołodomor z lat 1932–1933). Anne Applebaun określiła to mianem „czerwonego głodu". Reakcja Moskwy to tajne dekrety obwiniające za niepowodzenia rekwizycji, tzw. ukrainizację, czyli niepodległościowe dążenia Ukraińców wspierane przez elementy kontrrewolucyjne. Stąd była już prosta droga do uznania mieszkańców tej republiki za „wrogów władzy radzieckiej". Tym sposobem starano się wskazać „kozła ofiarnego" niepowodzeń nie tylko na polu problemów żywnościowych. Rozpoczęto od „czystki" w Komunistycznej Partii Ukrainy (KPU).

Historycy ukraińscy starają się wykazywać zarówno genezę ich narodu, jak i wkład w ich narodową tożsamość. Szczególnie duże osiągnięcia ma ukraińska historiografia w badaniach Wielkiego Głodu początku lat 30. XX w., co zresztą jest dezawuowane przez stronę rosyjską. Rosjanie uważają, że nie było to ludobójstwo na Ukraińcach, gdyż głód był zjawiskiem ogólnym – dotknął też Kazachstan i inne rejony ZSRR, co nie odpowiada prawdzie i co wykazują także bezstronni historycy zagraniczni (Applebaum, 2008). Potwierdzają to dobitnie prace ukraińskiego historyka Stanisława Kulczyckiego pokazujące, że jednak to, co wydarzyło się na Ukrainie, spełnia kryteria ludobójstwa. Klęska głodu w pierwszej fazie miała faktycznie charakter ogólnokrajowy, wynikając z braku urodzaju połączonego z nieudolnością administracji oraz brutalnie realizowanej polityki kolektywizacji i zwalczania kułaków. Kiedy jednak głód stał się masowy, jak wykazał Kulczycki, Stalin zabronił udzielania pomocy, kierując się obawą utraty Ukrainy. Dlatego od głodujących dalej ściągano kontyngenty zbożowe.

Z kolei ci Ukraińcy, którzy znaleźli się w składzie II Rzeczypospolitej – była to „kuźnia" nacjonalizmu ukraińskiego – nie tylko propagowali plany utworzenia „wielkiej Ukrainy", ale czynili wiele dla destabilizacji jej sytuacji wewnętrznej (Wyszczelski, 2015). W odpowiedzi strona polska stosowała rozwiązania siłowe. Co wobec tego pozostało z marzeń ukraińskich w wyniku układu politycznego powstałego w Europie po I wojnie światowej? Można mówić o dużym rozczarowaniu. Fiaskiem całkowitym zakończyła się próba Ukraińców należących do odłamu nacjonalistycznego utworzenia „wielkiej Ukrainy". Co prawda od końca września 1939 r. w składzie USRR znalazły się ziemie zamieszkiwane w zdecydowanej większości przez Ukraińców, w tym część byłych ziem Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej (Małopolska Wschodnia i zachodni Wołyń zagrabione zostały przez ZSRR i włączone do USRR – stan taki trwał do rozpadu ZSRR), ale nie była to wolna i suwerenna Ukraina. Teoria „Trzeciego Rzymu" oraz „bizantyzmu" uzasadniały imperialne plany Putina. Po upadku Cesarstwa Bizantyjskiego (1453 r.) jego idea

[2] Jest to istotne w kwestii roszczeń ukraińskich i rosyjskich co do praw dla jego przynależności państwowej.

miała pewną kontynuację na ziemiach Rusi, konkretnie Wszechrusi, występując początkowo w postaci mitów o kontynuacji spuścizny rzymskiej, głównie bizantyjskiej. Upadek Konstantynopola stał się pretekstem do utworzenia w 1580 r. w Moskwie patriarchatu z podporządkowaniem także cerkwi kijowskiej. Już w XV w. na terenie Rusi centralnej głoszona była teza służąca wykreowaniu tego państwa na sukcesora Cesarstwa Bizantyjskiego, czyli „Trzeciego Rzymu". Prawosławny duchowny Spiridon Sawwa na początku XVI w. starał się wyprowadzać nawiązywanie do podziału świata dokonanego przez Cezara Augusta. Stąd twórca Wszechrusi car Iwan Groźny w XVI w. wysuwał roszczenia do panowania także nad ziemiami położonymi między górną Wisłą a górnym Niemnem, czyli i nad miastami Gdańsk, Toruń, Malbork (Materski, 2017, s. 16). Pierwszym, który użył terminu „imperium" w odniesieniu do Rosji, był kniaź Andrej Kurleski (poł. XVI w.). Powyższe mrzonki geopolityczne miały zyskać formę doktryny polityczno-państwowej za panowania Piotra I Wielkiego.

Już w XVI w. w Księstwie Moskiewskim rodzi się idea Moskwy jako następczyni Cesarstwa Bizantyjskiego oraz mit o tym państwie i jego stolicy jako „Trzecim Rzymie". Prawosławna Ruś, określana mianem Wszechrusi, kreowana była na spadkobierczynie Cesarstwa Bizantyjskiego. Już od koronacji jako pierwszego na cara Wszechrusi Iwana IV władcy moskiewscy zaczęli nawiązywać do tradycji bizantyjskiej. Wówczas to stopniowo stosunki między carami a Cerkwią prawosławną zaczęły przybierać „formę cezaropapizmu" (Sobczak, 2013, s. 469). To w Księstwie Moskiewskim (Wszechrusi) w XVI w. pojawiła się teoria odbudowy „Trzeciego Rzymu" przypisywana mnichowi Filoteuszowi (Timoszyna, 2005). Mnich Filoteusz z Pskowa jest autorem teorii Trzeciego Rzymu, swoistej koncepcji historiozoficznej, głoszącej, że Pierwszy Rzym upadł na skutek herezji, Drugi Rzym (Konstantynopol) na skutek zdrady prawdziwej wiary, zaś Trzecim Rzymem miała być Moskwa, a czwartego miało nie być. To wówczas car Iwan Groźny został uznany przez rosyjski sobór prawosławny „cesarzem i seniorem prawosławnych chrześcijan na całym świecie", zaś teoria „Trzeciego Rzymu" stała się oficjalną doktryną państwową (Chojnicka, 2008, s. 263). Lansowana była teza o niesieniu misji cywilizacyjnej przez Księstwo Moskiewskie jako kontynuujące dzieło „Trzeciego Rzymu" (Materski, 2017, s. 16). Połączone to było z dziejową misją państwa prawosławnego, a także w pełnieniu przewodnictwa pośród narodów chrześcijańskich, i to nie tylko obrządku wschodniego. Car został głową Cerkwi prawosławnej, która była kościołem państwowym.

Nadal, posługując się tezą o „Moskwie jako Trzecim Rzymie", usprawiedliwiano ekspansjonizm terytorialny prowadzony poprzez „politykę podboju i kolonizacji". Ważną rolę w tym pełniła Cerkiew prawosławna, upowszechniająca tezę misji dziejowej Rosji, mit Świętej Rusi – „matki wszystkich ziem". Było to rozumowanie państwa nie jako tworu narodowego, lecz geograficznie. Twórca Imperium Rosyjskiego, car Piotr I Wielki, był pomysłodawcą wykorzystania spuścizny bizantyjskiej jako światowego ośrodka prawosławia. Czynił to z inspiracji swego doradcy i najważniejszego ideologa biskupa prawosławnego Teofana Prokopowa. To on opracował już w 1771 r. w dziele „Duchowa Regulacja" koncepcję samodzierżawia i przekonał do niej Piotra I Wielkiego, do tego rozszerzył teoretyczne jej podstawy rok później w wydanym opracowaniu „Prawda o Woli Monarszej". Wysoko zaś ocenia tegoż obecny prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Władimirowicz Putin. To on uważa, że panowanie wymienionego cara pomogło Rosji stać się ważnym państwem europejskim i stąd Rosjanie winni być z niego dumni. Dziedzictwo Cesarstwa Bizantyjskiego, w szczególności koncepcji „Trzeciego Rzymu", wywarło duży wpływ na świadomość elit intelektualnych i politycznych Rosji, także na ich wyobraźnię o losach świata – trwa to szczególnie silnie w Federacji Rosyjskiej. Na przełomie XVII i XVIII w. zostało to zastąpione przez ideę Imperium Rosyjskiego jako stanowiącym kontynuację Imperium Romanum. To z kolei posłużyć miało do realizacji tej idei poprzez ekspansjonizm polityczny i militarny (de Lazari, 1996).

Twórcą teorii „bizantyzmu" był Konstantin N. Leontjew (1831–1891), autor wydanej w 1875 r. w Moskwie książki pt. „Cztenija w Impieratorskom Obszczestwie istorii o brewnostiej ossijskich pri Moskowskom uniwiersitietie". Kolejnym przedstawicielem tego kierunku był Nikołaj Danilewicz. Leontjew dowodził o żywotności kulturowej w Rosji wcześniejszego kulturowego dziedzictwa bizantyjskiego. Twierdził, że w wymiarze ustrojowym „bizantyzm" winien być utożsamiany z silną władzą monarszą, czyli władzą państwową, w warstwie religijnej natomiast z prawosławiem (Wojnowski, 2013, s. 155). W XVIII w. i po-

czątkach XIX w. wprowadzono określenie „Święta Ruś", będące synonimem określenia „ojczyzna", rozumianego geograficznie jako całość Imperium Rosyjskiego. Z kolei idea euroazjatyzmu zrodziła się w myśli geopolitycznej Piotra Nikołajewicza Sawickiego, obok księcia Grigorija Nikołajewicza Turbickiego, głównego „konstruktora" tej ideologii. Znalazła potwierdzenie w wydanym w 1910 r. zbiorowym opracowaniu pt. „Wielikaja Rossija". Opracowali oni wizję przeciwstawienia Rosji i Europy. Zamiast prowadzenia konfrontacji z Zachodem Rosja, ich zdaniem, miała poszukiwać swojej odrębności euroazjatyckiej. Wymienieni twierdzili, że Rosja jest mocarstwem euroazjatyckim (Nowak, 2018, s. 335).

Po rewolucji październikowej 1917 r. ideę „bizantyzmu" kontynuowała rosyjska emigracja. Na początku drugiej dekady XX w. wśród „białej" emigracji emigrującej do Europy Zachodniej wskutek zwycięstwa bolszewików w Rosji pojawił się nowy nurt „bizantyzmu", tzw. jewrazijcy, którzy głosili, że istnieje odrębna cywilizacja rosyjska (Rosyjski Świat, Russkij Mir), która nie stanowi części cywilizacji europejskiej, utożsamianej przez nich z Zachodem, i jest do niej w zdecydowanej opozycji. Czołowi „jewrazijcy" z pierwszej połowy XX w. to przede wszystkim – poza Grigorijem Nikołajewiczem Trubieckim i Piotrem Nikołajewiczem Sawickim – Piotr Suwczynskij, Dmitrij Swiatopołk-Mirski i Konstantin Czechidze. Za kluczowe cechy cywilizacji rosyjskiej uważali oni prawosławny mesjanizm, imperializm, konserwatyzm, autorytaryzm i nacjonalizm.

Po 1991 r. czołowym ideologiem euroazjatyzmu, a także rosyjskiego neoimperializmu i tradycjonalizmu został filozof i politolog Aleksandr Dugin – to wiele jego idei starał się wykorzystywać po objęciu w 2000 r. władzy w Federacji Rosyjskiej Władimir Putin, z którego inspiracji ponownie zwrócono się, i to na początku XXI w., ku idei „bizantyzmu", tym razem w postaci „nowobizantyzmu". Odwołuje się nie tylko do doświadczenia Cesarstwa Bizantyjskiego, ale też do dokonań Imperium Rosyjskiego jako kontynuatora tej idei. Ponownie wyeksponowano rolę Cerkwi prawosławnej jako ideowego jej nośnika. Odnosi się to do wiodącej rangi nadanej Patriarchatowi Moskiewskiemu z przyznaniem mu kierowniczej roli realizowanej w odniesieniu do wszystkich wyznawców prawosławia. Stanowi to rzekomą podstawę dla Putina do tworzenia nowego, tym razem w oparciu o Federację Rosyjską, mocarstwa światowego z centrum w Moskwie.

4. Nacjonalizm rosyjski powodem pogardliwego traktowania Ukraińców

Jaka jest wiedza Rosjan o dziejach Ukrainy i jej mieszkańcach? Oto opinia byłego prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy na temat tego, kim właściwie są ci Ukraińcy w oczach Rosjan? „Ukraina to, historycznie biorąc, nieodłączna część Rosji, która na skutek jakiegoś dziwacznego nieporozumienia oderwała się i jest po prostu zbłąkanym dziecięciem. Dziecię wkrótce się zmęczy błądzeniem po wądołach i powróci do mamusi szczęśliwe, że ma to wszystko już za sobą. Rosjanie [...] traktują Ukraińców jak takich sobie krewniaków ze wsi – całkiem sympatycznych, śpiewnych, mających swoje gastronomiczne upodobania, swoisty humor i zabawną wiejską gwarę. I to ci mili krewniacy dali się ogłupić jakimś banderowcom" (Kuczma, 2004, s. 12). Dostrzec można wiele racji w tym obrazie postrzegania Ukraińców przez współczesnych Rosjan, poza rachubami na ich połączenie się z obecną Federacją Rosyjską. Zarządzona przez Putina zbrojna agresja i jej brutalizm całkowicie przekreśla rachuby na połączenie obu narodów. Rosjanie na ogół z pogardą odnoszą się do Ukraińców. Propaganda rosyjska chętnie nazywa Ukraińców „chachłami". To typowa deprecjacja, obniżanie wartości. Do tego propaganda moskiewska dowodzi, że nie mają własnego języka, a ten, którym się posługują, jest „gwarą", a nie ukształtowanym językiem. Zdaniem Mariana Zimnego: „to co jest językiem, a co tylko dialektem, jest przedmiotem decyzji politycznej, a nie językoznawczej".

Zdecydowana większość Rosjan opowiada się za otworzeniem imperium rosyjskiego, w którym winna być też Ukraina. Odwołam się do opinii wybitnego poety, noblisty Josifa Brockiego, który po usamodzielnieniu się Ukrainy napisał wiele mówiący wiersz zatytułowany „Na niepodległość Ukrainy". W jego środkowej zwrotce napisał: „żegnajcie, chachły, razem żyliśmy i z oczu. Splunąć by w Dniepr, być może jeszcze się wstecz potoczy. Brzydzicie się godnie nami, znudzeni, znużeni swą męką, Rozłączonymi węgłami, wielowiekową udręką". [...] „Z Bogiem orły, kozacy, hetmani, geroje lecz kiedy umierać wam przyjdzie,

hultaje i buhaje, Będziecie rzęzić, czepiając się skraju materaca. Wrócicie do Aleksandra, a nie kłamstw Tarasa [Szewczenki – L.W.]" (Zimny, 2022, s. 19). To klasyczny przykład wielkoruskiego nacjonalizmu.

Oderwanie się Ukrainy od Rosji skutkowało wzrostem nastrojów nacjonalistycznych u Rosjan oraz poszukiwaniem u pierwszych własnej tożsamości historycznej. Po 1991 r. pomniki kijowskie zarówno księcia Włodzimierza, jak i Bohdana Chmielnickiego wpisano w ukraiński schemat dziejów, nadając im znaczenie budowniczych państwa narodowego. Z kolei pomnik Lenina zburzono w czasie Euromajdanu. Jego usunięcie symbolizowało zerwanie nie tylko z Rosją, ale też z elitami ukraińskimi, które po 1991 r. nie zdekomunizowały i nie zreformowały państwa (Stryjek, 2022, s. 21).

Władimir Putin ma wręcz obsesję na punkcie wchłonięcia Ukrainy. Wielokrotnie dowodził, że Ukraina jako naród i państwo nie ma podstaw ani uzasadnienia bycia samodzielnym państwem. Traktował to jako etap w przygotowaniach wielostronnych do konfrontacji z Zachodem. Pierwszym celem Władimira Putina było na tej drodze podporządkowanie Ukrainy. Starał się przy realizacji tego celu odwoływać nawet do niebios, twierdząc, że Bóg chce, żeby Rosja się z Ukrainą zjednoczyła. Mówił tak w Dumie zaraz po wyborach w 2012 r. Ponadto w 2013 r., będąc w Kijowie, stwierdził, że „czy się tego chce, czy nie, to musi dojść do zjednoczenia, bo Bóg tak chce i politycy nie mogą się temu bożemu planowi przeciwstawiać". Jest cały szereg takich wypowiedzi, które znany amerykański politolog Timothy Snyder „traktuje poważnie". Charakteryzuje go swoisty mesjanizm, jeżeli chodzi o połączenie Ukrainy z Federacją Rosyjską, bowiem ciągle powtarza, że Ukraina jako naród i państwo nie ma podstaw ani uzasadnienia. Władimir Putin stopniowo zmieniał strategię wobec Ukrainy. Zmierzał z jednej strony do dyskredytacji władz ukraińskich, używając do tego „argumentacji" historycznej, w tym oskarżeń nie tylko o nacjonalizm, ale i hołdowanie ideologii faszystowskiej. Z kolei wobec Ukraińców rosyjskojęzycznych stawiał na wykazywanie historycznej więzi z Rosją oraz wyznawanie tej samej religii. Czy tak myślał tylko Władimir Putin? Okazuje się, że nawet tak sławni dysydenci, jak Aleksandr Sołżenicyn i Josip Brodski także byli zwolennikami tak stawianego nacjonalizmu rosyjskiego i kładli nacisk na to, że Ukraina była integralną częścią rosyjskiej historii, ale i Rosji jako takiej (Piętka, 2022, s. 23). Władimir Putin zabiegi o podporządkowanie Ukrainy czynił etapami. Po 2014 r. lansował koncepcję federalizacji Ukrainy, czyli stworzenia regionów autonomicznych (Piętka, 2022, s. 23–24). Zdecydowany sprzeciw władz ukraińskich oraz ich dążenie do integracji z Zachodem spowodowały zmianę w podejściu Putina do rozwiązania sprawy ukraińskiej.

Jak można ocenić trzydziestoletni zaledwie okres istnienia w pełni suwerennej Ukrainy? Ma ona wkład w kulturę europejską i po części światową. Dotyczy to nie tylko międzynarodowej popularności pisarzy, takich jak Oksana Zabużko czy Jurij Andruchowycz, tłumaczonych na dziesiątki języków, ale i amerykańsko-ukraińskiej szkoły historycznej z korzeniami w Harvardzie. Specyfiką obecnego przebudzenia ukraińskiej kultury wydaje się przywrócenie pamięci o ukraińskiej kulturze, którą w ZSRR z brutalnością gnębiono. „Na szeroką europejską scenę powraca wielki reformator europejskiego i awangardowego teatru Łeś Kurbas (zapominany w cieniu czczonego w Rosji i świecie Stanisławskiego), kino ukraińskie odwołujące się do ojca założyciela Ołeksandra Dowżenki, a współczesna poezja czerpie natchnienie od Wasyla Stusa, kandydata do Nagrody Nobla, który zmarł w Gułagu już za czasów Gorbaczowa" (Wóycicki, 2022, s. 63).

5. Putinowska wizja miejsca Ukrainy w ramach imperium rosyjskiego

Władimir Putin tymczasem jednoznacznie twierdzi, że Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini to jeden naród, i dlatego w imię odbudowy imperium rosyjskiego rozpoczął 24 lutego 2022 r. przywoływaną wojnę z Ukrainą, uzasadniając to wolą powrotu marnotrawnej „ukraińskiej córki" na łono „matuszki" Rosji. Obecną swoją państwowość, według niego, Ukraina zawdzięcza nie narodowym aspiracjom Ukraińców, ale spiskowi w najwyższych kręgach przywództwa ZSRR w końcu lat 80. XX w. Czy to nie hipokryzja? Przywódca Federacji Rosyjskiej stosował do tego zabiegi przygotowawcze, i to z wykorzystaniem zaszłości historycznych, lecz tylko tych podporządkowanych „polityce historycznej" („wojna pamięci"). I tak 4 listopada 2016 r. Władimir Putin nazwał księcia Włodzimierza, władcę Rusi Kijowskiej, „zbieraczem i obrońcą ziem ruskich" i „dalekowzrocznym mężem

stanu, który położył fundament pod silne, jednolite, scentralizowane państwo, zapoczątkowując dzieło zjednoczenia wielkiej rodziny równych sobie narodów, języków, kultur i religii". W 2016 r. postawiono w Moskwie pomnik Włodzimierza Wielkiego, którego historiografia zarówno rosyjska, jak i ukraińska uważa za ojca średniowiecznej Rusi. W Kijowie pomnik tegoż stoi od 1853 r., wybudowany staraniem rosyjskiego cara. W niepodległej Ukrainie pochodzenie pomnika z carskich czasów nie stwarza problemu. Jednak postępy tego państwa w ubieganiu się o przyjęcie do Unii Europejskiej, a nawet NATO, rozwiewały nadzieje Władimira Putina na jego wejście w skład odbudowywanego imperium rosyjskiego. To powodowało zwiększony nacisk propagandowy Kremla na Kijów, także z wykorzystywaniem w niej odpowiednio dobieranej „argumentacji" historycznej. W niej natomiast dominowała kwestia przynależności narodu ukraińskiego jako spadkobierców dawnej Rusi, do obecnego tworu państwowego jednoczącego wszystkich Rusinów, czyli Federacji Rosyjskiej. Władimir Putin uważa „Ukrainę za państwo sezonowe, które chwilowo zbłądziło – z podpuszczenia Zachodu, który ma ponosić winę za to, że Kijów odwrócił się plecami do Moskwy" (Łobuszewska, 2022, s. 17.)

Wraz z nasilaniem się u Putina planów przyłączenia Ukrainy do Federacji Rosyjskiej coraz bardziej stawiał on na próbę wykorzystywania w nich rzekomych podstaw historycznych. Zaczął zdecydowanie kwestionować prawo tego narodu do własnej suwerenności. Posunął się do stwierdzenia, że błędem wodza rewolucji Lenina było utworzenie nawet bolszewickiej republiki ukraińskiej, nazywanej przez niego „Ukraina im. Lenina". Określenie „Ukraina im. Lenina" jest szokujące i tak naprawdę stanowi sugestię, że Ukraińcy nie byliby w ogóle narodem, gdyby nie Lenin. Kuriozalne było również to, że chociaż Putin zastrzegł, że nie oskarża Lenina, to *de facto* zarzucił mu, że ten stworzył podwaliny pod nacjonalizmy w państwie radzieckim, wymyślił konfederacyjny format ZSRR, uprzedmiotowiając republiki związkowe, w tym w szczególności Ukrainę, a także podarował jej rdzenne ziemie rosyjskie. Po czym „historia Ukrainy", według Władimira Putina, „była jeszcze bardziej dla niej obraźliwa". Swoją państwowość, według tegoż, Ukraina zawdzięcza nie narodowym aspiracjom Ukraińców, ale spiskowi w najwyższych kręgach przywództwa radzieckiego w końcu lat 80. XX w. Później byli już tylko: oligarchowie, korupcja, wykorzystywanie rosyjskiej pomocy i okazywanie jej niewdzięczności, no i oczywiście szalejący nacjonaliści. Władimir Putin oraz szef jego dyplomacji Siergiej Ławrow odmawiają Ukraińcom prawa do bycia narodem; dla nich to są źle mówiący Rosjanie, a Ukraina to „zlepek ziem", które w różnych okresach historii były przez rosyjskich władców „doklejane". Wobec tego ich aspiracje narodowe są przez nich negowane.

Wśród zdecydowanej większości Rosjan jest duże poparcie dla planów Władimira Putina włączenia Ukrainy w rosyjską strefę wpływów. Wynika to z tego – twierdzi Marian Zimny – że „Rosjanie «interweniują» w Ukrainie dla swojego interesu, w swojej obronie i obronie ukraińskich Rosjan, co oznacza, że Ukraina w tej koncepcji jest tylko częścią imperium rosyjskiego, a Rosja ofiarą, nie agresorem. Putin nawiązuje w ten sposób do koncepcji russkowo mira, czyli rosyjskiego pokoju, a raczej rosyjskiego świata". Putin rozpatrywał dwie wersje: pierwsza, najkorzystniejsza, to dobrowolne wejście tego państwa w rosyjską strefę wpływów, druga, w zasadzie przejściowa, to wyrzeczenie się przez nią aspiracji przyłączenia do zachodniej współpracy z tym obozem polityczno-wojskowym i rozwiązanie radykalne – siłowe przyłączenie Ukrainy do jego państwa. W lipcu 2021 r. Władimir Putin opublikował dłuższy esej o Rosji, Ukrainie oraz generalnie o sprawach słowiańszczyzny pt. „O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców", mający stanowić jego *credo* w polityce wobec Kijowa. Według niego Ukraina właściwie nie istnieje. Jest tylko Rosja. Ukraińcy to tak naprawdę Rosjanie, nawet jeśli jeszcze o tym nie wiedzą. Właściwie oba te narody stanowią nie tylko historyczną, ale i współczesną Rosję. Skąd rosyjski prezydent wyciągnął ten nonsens? Ten esej jest niezwykle ważny, ponieważ stanowi niejako uzasadnienie aktualnej inwazji rosyjskiej na Ukrainę. Władimir Putin ma pewność, że Ukraińcy i Rosjanie to ten sam naród. Wobec tego wystarczy obalić bardzo nieliczne elity, które pchają Ukrainę ku Zachodowi, aby ta jedność stała się rzeczą realną. Całkowicie błędnie odczytał on naturę konfliktu między Rosją a Ukrainą. Wobec sprzeciwu Ukraińców wejścia w rosyjską strefę wpływów uciekł się do użycia brutalnej siły militarnej.

6. Zakończenie

Czy wobec tego Putin zaatakował Ukrainę tylko w imię niedopuszczenia, by nie znalazła się w strefie wpływów Zachodu? Można domniemywać, że celem głównym było jej włączenie do wpływów Federacji Rosyjskiej w imię mitycznego celu odbudowy imperium rosyjskiego. To uznaję za cel główny jego działalności.

Władimir Putin zarzucał Ukraińcom hołdowanie „faszyzmu", co realnie było raczej tylko zjawiskiem występującym co najwyżej na ziemiach byłej Galicji Wschodniej. W pierwszym przemówieniu po agresji, używając zwrotu „specjalna operacja wojskowa", Władimir Putin określił, że jej celem jest „denazyfikacja" i „demilitaryzacja" Ukrainy. Rosjanie „interweniują" w Ukrainie dla swojego interesu, w swojej obronie i obronie ukraińskich Rosjan, co oznacza, że Ukraina w tej koncepcji jest tylko częścią imperium rosyjskiego, a Rosja ofiarą, nie agresorem. Putin nawiązuje w ten sposób do koncepcji „russkowo mira", czyli swoistego rosyjskiego pokoju, a precyzyjniej rosyjskiego świata. Swoją agresję stara się uzasadniać w znacznej części rzekomymi racjami historycznymi. Czy może to stanowić usprawiedliwienie niebywałego brutalizmu rozprawiania się z broniącymi swej suwerenności Ukraińcami? Generalnie naród ukraiński w odpowiedzi na brutalizm rosyjskiej agresji na ich kraj i zupełne nieliczenie się z humanitaryzmem prowadzenia działań wojennych dokonał swej wielkiej integracji i negatywnych postaw wobec Putina i Federacji Rosyjskiej w ogóle. Uznać to można za wielką klęskę imperialnych planów Putina.

Bibliografia:

1. Applebam A. (2018). *Czerwony głód*, przeł. B. i W. Gadomska, Warszawa.
2. Chojnicka K. (2008). *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zie Plalog – między Bizancjum, Rzymem a Moskwą*, Kraków.
3. de Lazari A. (1996). *Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem? Studia o nacjonalizmie rosyjskim*, Katowice.
4. Doncow D. (2008). *Nacjonalizm*, Kraków.
5. Grott B. (2016). Nacjonalizm ukraiński i jego funkcja w polityce polskiej, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi,* red. B. Grott, O. Grott, Warszawa.
6. Imperium znów atakuje. Rozmowa z prof. Timothym Snyderem, amerykańskim historykiem, badaczem historii środkowo-wschodniej Europy oraz nacjonalizmów i tyranii rozmawia Sławomir Sierakowski, *Polityka*, nr 11 (3354), z 9.03–15.03.2022.
7. Klinger M. (2022). Klęska „rosyjskiego świata", *Tygodnik Powszechny*, nr 15 (3796).
8. Kuczma L. (2004). *Ukraina to nie Rosja*, przeł. J. Redlich, Kraków.
9. Kuromiya H. (2008). *Głosy straceńców*, przeł. A. Weseli, Warszawa.
10. Łepkowski K.P. (2022). Duchy Dzikich Pól, *Rzeczypospolita* (wyd. internetowe).
11. Łobuszewska A. (2022). Cierp, moja śliczna, *Tygodnik Powszechny*, nr 1 (21).
12. Materski W. (2017). *Od cara do „cara". Studium rosyjskiej polityki historycznej*, Warszawa.
13. Nowak A. (2018). *Metamorfoza Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków.
14. Piętka B. (2022). Przeciąganie Ukrainy, *Przegląd*, nr 11 (1157).
15. Pipes R. (2021). *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa.
16. Sobczak W. (2013). *Wolność myśli, sumienia i religii. Poszukiwanie standardu europejskiego,* Toruń.
17. Stryjek T. (2022). Powieść minionych lat, *Tygodnik Powszechny*, nr 12 (3793).
18. Surdykowski J. (2022). I nigdy nie zginie! Jerzy Surdykowski, *Rzeczpospolita* (wyd. internetowe).
19. Timoszyna Je. W. (2005). Tieorija „Tretjego Rima" w soczinienijach „Fiłłofiejewa cykła", *Prawowiedinienije*, nr 5.
20. Wojnowski M. (2013). „Neobizantyzm": polityczna utopia czy nowa ideologia elit Federacji Rosyjskiej w XXI wieku, *Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego*.
21. Wóycicki K. (2022). Rosja połyka Ruś, *Polityka*, nr 10 (3353).
22. Wyszczelski L. (2015). *Konflikty narodowościowe i wewnętrzne w II* Rzeczypospolitej, Warszawa.